

Strój ceremonialny z trzema zapinkami nie mógł się obejść bez zestawu ozdób do naszyjnika. W jego skład mogły wejść wygięte w literę S druciki - klamerki esowate o końcach przypominających paki kwiatów, szklane lub bursztynowe paciorki różnych kształtów, nasiona, metalowe fragmenty zakończeń pasa, metalowe paciorki i zawieszki. Sznury z paciorkami noszono bardzo różnie. Inwencja Gotek była niemal nieograniczona. Noszono paciorki - długie lub krótkie ich sznury - na szyi, zawieszane przy jednym z ramion, rozciągnięte pomiędzy zapinkami oraz pojedyncze sznury podwieszane do zapinek i puszczane dalej z boku ciała. Spotyka się też przypadki zawieszania paciorków przy szpili wpiętej w warkocze, zdobiące pas lub sakiewkę przy pasie. Niektóre z rozmieszczeń paciorków pozwalają ostrożnie przypuszczać, że wykorzystywano ten rodzaj ozdób do obszycia brzegów szat. Cechą charakterystyczną dla tego czasu jest adoptowanie fragmentów przedmiotów będących częścią innych elementów stroju jako ozdoby kolii. W części grobów archeolodzy odnaleźli także dwa osobne sznury paciorków.

Większość wymienionych tu zjawisk nie mogła zostać zaobserwowana na terenach kultury przeworskiej. Prawdopodobnie zmiany nie ominęły także stroju ceremonialnego kobiet z obszarów tej kultury. W pierwszej połowie II w. szaty upinano trzema, rzadziej czterema lub nawet sześcioma zapinkami, przeważnie z żelaza. Dwie zapinki zapewne przytrzymywały suknię na obojczykach. Trzecia mogła spinać suknie na piersi lub dopinać ją do rozcięcia koszuli pod szyją. Podobnie, jak kobiety z terenów kultury wielbarskiej, stosowały dwie szpile do upinania włosów na jednej ze skroni. W odróżnieniu od Gotek, Wandalki preferowały szpile wykonane z kości. Jako potwierdzenie dla tezy, że spinały włosy z boku głowy, jest zachowane - w jednym z gro-

bów w Chmielowie Piaskowym - naczynie wyobrażające kobietę z tego rodzaju uczesaniem.

Zasadą pozostało noszenie pasa ze sprzączką, ale



Wetniane tuniki, koszule, skórzane narzutki - czyli rekonstrukcja stroju Germaniki

bez okuć. Prawdopodobnie stosowano pasy z plecionej wełny lub skóry. Na pewne odstępstwa od tej zasady pozwalały sobie panie w wschodniej części terytorium zajmowanego przez kulturę przeworską. Wiązało się to z utrzymywaniem przez ludność tych obszarów kontaktów z przedstawicielami kultury wielbarskiej i zwyczajnym naśladowaniem ozdobnego stroju tamtejszych pań.

W drugiej połowie II w. oraz na przełomie II i III w. strój ceremonialny kobiet z terenu kultury wielbarskiej nie ulegał większym zmianom. Przeciętą Gotka lub Gepidka ubrana jest w suknię typu *peplos* spinaną trzema zapinkami, ściągniętą pasem zapiętym sprzączką na biodrach i krajką pod piersiami a na szyi lub przy ramionach noszony jest sznur paciorków. Pasy są zdecydowanie skromniejsze niż w poprzednich latach. Najczęściej pojawiają się modele zapięte wyłącznie sprzączką, lub zestawy z zapięciem i okuciem na końcu rzemienia. Panie chętniej natomiast noszą paciorki,

które nie stanowią już tylko ozdoby szyi lub obszycia skraju szat ale także zdobią naczółka lub opaski oraz siatki na włosach. Szczególną cechą tego okresu jest niezwykła ozdobność przedmiotów wykorzystanych do wymodelowania szat oraz wykorzystanie do ich zrobienia metali szlachejnych. Zapinki są krótkie ok. 3-4 cm i raczej krepce, choć pojawiają się także zapinki 4-5 cm. Są pięknie i starannie wykonane. Nie mogły raczej utrzymać dużego sukna z jakiego zrobiono suknię, ale z powodzeniem ozdabiały wiązanie troczków sukni. Sprzączki od pasków są także nieco mniejsze niż ma to miejsce wcześniej. Krótsze stają się też luźne rzemienie lub inaczej wiąże się luźny rzemień. Bransolety oraz szpile są sporadycznie stosowane w stroju ceremonialnym, jednak u wyjątkowych elegantek można zaobserwować dwie pary bransolet - rozmieszczonych po dwie różne, na jednym przegubie ręki - oraz kościane lub metalowe szpile. W tym czasie można odnotować wzrost zainteresowania strojem z jedną zapinką lub bez zapinek. Strój, do którego nie użyto zapinek, zawsze przepasywano pasem ze sprzączką, niekiedy ze sprzączką i okuciami. Była to zapewne długa suknia typu *peplos* zszywana lub wiązana troczkami wzdłuż ramion, przewiązana pod piersiami i podtrzymywana na biodrach pasem z metalowym zapięciem. Pod nią zakładana była koszula z wąskim długim rękawem oraz spódnica. Na szyi wiązano kolie ze szklanych lub bursztynowych paciorków. Nie stosowano w jej składzie metalowego zapięcia.

Charakterystycznym zjawiskiem w stroju dorosłych kobiet kultury wielbarskiej przez I i II w. był pas. Bez względu na to, czy zapięto go sprzączką lub innym zapięciem, czy miał okucia, był niemal nieodzownym elementem ubioru dorosłych kobiet. Rzadko stosowano go w ubiorze osób młodocianych, a do zupełnych wyjątków należą znaleziska części pasa w grobach dzie-

cięcych. Jednak już w 2 połowie II w. zainteresowanie pasem z metalowymi częściami maleje. Tego rodzaju pas w ciągu III i IV w. należy do bardzo rzadkich zjawisk.

Strój ceremonialny kobiet z terenów kultury przeworskiej także staje się skromniejszy w porównaniu z hedonistycznym modelem z I połowy II w. Następuje powrót mody na dwie zapinki w ubiorze. Do łask powracają fibule wykonane z brązu. Zmiany objęły także sposób czesania. Zrezygnowano z fryzur wymagających dwóch kościanych szpil wpinanych z boku głowy. Teraz do ułożenia włosów wystarczy jedna. Prawdziwy boom zapowiadał na naszyjniki z różnego rodzaju paciorków.

W ciągu pierwszych dziesięcioleci III w. w obu kulturach strój ceremonialny staje się bardzo skromny. Wyraźnie widać to na przykładzie ubioru kobiet kultury wielbarskiej. Obowiązujący przez całe dwa stulecia model z trzema zapinkami odchodzi w przeszłość.

Szaty zaczęto spinać jedną lub najwyżej dwiema fibulami. Dość często pojawia się też wersja bez zapinek. Suknie przepasywano na biodrach lub w talii parciowym paskiem, sporadycznie pasem z metalowymi elementami. Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą leżeć po stronie zmian w wierzeniach i zwyczajach pogrzebowych. Nie można jednak wykluczyć, że były to zwykłe zmiany w stroju, które sprowadzały się do zastąpienia szat spinanych agrafami-zapinkami na rzecz sukien zszywanych na ramionach lub wiązanych sznurówkami, ewentualnie troczkami. Szaty oraz takie dodatki jak pasy i stroje głowy obszyciwano paciorkami lub pokrywano haftem. Paciorki także chętnie noszono jako naszyjniki.

Zjawisko skromnego stroju ceremonialnego jest charakterystyczne dla całego okresu zamykającego się od III w. do drugiej połowy IV w.

MONIKA BOCHEN



Daria Sikorska z Poznania studiuje rzeźbę na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Biskupinie na stanowisku nr 25 (kraal) prezentuje rzymskie mozaiki. Jedna kwadratowa mozaika o boku dł. 0,5 m składa się z blisko 2.500 marmurowych kostek. Dzisiaj rozpocznie pracę nad drugą ze wzorem meduzy. fot. Tomasz Rogacz